

## Główne dylematy filozofii, a problemy współczesnej filozofii wychowania

*Przeciwieństwem prawdy płytkiej jest fałsz,  
przeciwieństwem prawdy głębokiej może być inna głęboka prawda.*  
Nils Bohr

Zagadnienia które tutaj zostaną przedstawione łączą się ściśle z problematyką z obszaru filozofii wychowania oraz pedagogiki ogólnej. Mam nadzieję wykazać, że dzięki zaproponowanej tutaj metodzie możemy osiągnąć zarówno większe uporządkowanie teoretyczne jak i większe zrozumienie dla systemu wiedzy z obrębu pedagogiki ogólnej i filozofii wychowania. Na początku zarysuję obszar relacji filozofii i pedagogiki, dzięki czemu zrozumiałe stanie się wskazanie na graniczne pojęcia metafizyki. Pojęcia te są granicznymi dla wszelkiego myślenia dyskursywnego z konieczności dotyczą więc także wszelkiej pedagogiki. Pojęcia te są obecne w refleksji filozoficznej praktycznie od jej początków, używamy ich także na co dzień, nie uświadamiając sobie ich natury i funkcji, popełniamy błędy niezrozumienia, czasem popadamy w ideologizm. Są one idealnym narzędziem uchwycenia dylematów filozoficznych. Rozumowanie jakie zaprezentuje w poniższym tekście można ująć w takie oto tezy:

- Pedagogika ma szczególnie związek z filozofią. Stanowiska i systemy filozoficzne były źródłem inspiracji dla teorii wychowania od początków istnienia pedagogiki. Źródłem kształcenia, wychowania lub samokształtowania się człowieka jest uznanie jakiegoś celu i kierunku oraz samej możliwości dokonywania zmiany, a to samo mieści się w obszarze zainteresowań filozofii.
- Jednym z głównych zainteresowań filozofii są fundamentalne zasady poznania, bytu, istnienia. Odpowiadając konkretnie na pytanie o tym jak możliwe jest poznanie? Jak możliwe jest istnienie? Czym jest dobro? Co to jest piękno? Filozofia tworzy pewne rozstrzygnięcia. Często mają one charakter arbitralny, ale równie często wynikają z wnikliwej argumentacji. Różnorodność odpowiedzi na gruncie filozofii ma specyficzny charakter – dylematów filozoficznych. Dylematy niosą w sobie uznanie iż aby coś przyjąć musimy coś innego odrzucić, często to co odrzucamy może być podstawą dla przyjęcia zupełnie innego rozstrzygnięcia. W ten sposób dylematy są jak „dwie głębokie prawdy”.

- Teorie wychowania, wiedza pedagogiczna budowana przez współczesnych autorów wynikają z przyjętych założeń ontologicznych, epistemologicznych lub antropologicznych. Obszar ten można więc analizować jako odpowiedzi na wybrane dylematy filozoficzne lub ściślej przyjęcie pewnych rozstrzygnięć w kwestii wypełnienia treścią granicznych pojęć metafizyki. Mieści się to w ramach transcendentalnej relacji filozofii i pedagogiki. Aby jednak właściwie analizować musimy najpierw dokonać charakterystyki owych granicznych pojęć metafizyki będących źródłem dla głównych dylematów filozofii.

### Skrócony przegląd możliwych relacji filozofii z pedagogiką

Opisy związków filozofii z pedagogiką nie mają jednorodnego charakteru. Wynika to w znacznej mierze z tego, że obszar relacji filozofii i pedagogiki jest rozległy zarówno z historycznej jak i systematycznej perspektywy. Próby oddzielenia pedagogiki od filozofii na początku XX wieku w okresie tryumfu empiryzmu logicznego zawiodły zaraz w momencie ich wystąpienia. Natomiast łączenie obszaru refleksji filozofii i pedagogiki w bardziej usystematyzowanej formie miało miejsce już pod koniec XIX wieku i na początku XX wieku.

Charakteryzując ponownie obszar relacji filozofii z pedagogiką zamierzam posłużyć się „Zakresowym i funkcjonalnym rozumieniem filozofii” Leszka Kołakowskiego. Koncepcje zakresowe wyznaczają zakres zainteresowań filozofii określając jej stosunek do nauki. Są to: koncepcja scjentyistyczna, syntetyczna (klasyczna) oraz transcendentalna.

Wedle koncepcji scjentyistycznej pedagogika spełnia wszelkie funkcje poznawcze zatem dla filozofii zostaje tylko jedno zadanie: badanie metody naukowej jaką posługuje się pedagogika poprzez „analizę języka pedagogiki.” W takim ujęciu celem pedagogiki jest poznanie obszaru „wychowania, kształcenia i samokształtowania się człowieka w ciągu całego życia”<sup>1</sup>, zaś celem filozofii jest zrozumienie pedagogicznej metody dojścia do tego poznania. Wadą tej koncepcji jest bardzo ciasno pojmowane zadanie filozofii. Filozofia pozostaje tutaj bez własnego, odrębnego od nauki przedmiotu zainteresowań, co nie wyczerpuje jej prawdziwego charakteru.

Wedle koncepcji syntetycznej zwanej klasyczną zadaniem filozofii jest uogólnienie – synteza wyników nauk. Zbudowanie wszechstronnego poglądu na świat z wycinkowych

---

<sup>1</sup> S. Palka, *Pedagogika w stanie tworzenia. Kontynuacje*, Wyd. UJ, Kraków 2003, s. 29.

poglądów poszczególnych nauk, przekroczenie horyzontu nauk szczegółowych. W takim ujęciu pedagogika zajmuje się dociekaniami natury przyczynowości wychowania oraz wychowania w ogóle. Wadą tej koncepcji jest usytuowanie filozofii jako dyscypliny pasożytniczej na naukach, co między innymi wyklucza stawianie pytań o źródła prawomocności poznania naukowego, jednego z głównych pytań poprzedniej koncepcji scjentystycznej.

Wedle ostatniej koncepcji transcendentalnej filozofia bada transcendentalne czyli konieczne warunki prawomocności nauk. Pedagogika jak inne nauki opiera się na założeniach, których sama nie bada. Zatem zadaniem filozofii jest zbadanie tych założeń i dostarczenie w ten sposób naukom brakujących im podstaw. Aby móc pełnić taką funkcję filozofia nie może sama opierać się na żadnych niezbadanych założeniach, czyli musi obywać się bez założeń. W takim rozumieniu filozofia jest nauką pierwszą, przed wszystkimi naukami, nauką bezzałożeniową. Możemy zarzucić utopijny charakter takiego myślenia o filozofii, jednak na obronę transcendentalnej koncepcji niech będzie złagodzenie powyższych stwierdzeń. Nie postrzegamy tu filozofii jako „nauki bezzałożeniowej” ale rozumiemy ją jako naukę zawieszającą wszelkie własne założenia zawsze wtedy gdy na takie natrafi.

Analiza wypowiedzi pedagogów współczesnych uprawiających pedagogikę ogólną, pedagogikę filozoficzną, czy filozofię wychowania skłania do uznania, że dominujące relacje filozofii z pedagogiką wyczerpują się w koncepcji scjentystycznej oraz syntetycznej (klasycznej). Argumentem za tym stanem rzeczy niech będą dwie wybrane wypowiedzi pedagogów współczesnych.

Pierwszym przykładem może być definicja filozofii wychowania Karola Kotłowskiego, w której wyraźnie wskazuje on jedynie na relację syntetyczną filozofii i pedagogiki:

„Zadaniem filozofii wychowania jest integrowanie badań cząstkowych i nadawanie im sensu w innej, nieempirycznej płaszczyźnie, co będzie możliwe tylko wtedy gdy pedagog-empiryk zrozumie, że jego badania bez nadbudowy aksjologicznej są ślepe, zaś aksjolog uświadomi sobie, że z kolei jego badania bez empirycznej podbudowy są puste. Innymi słowy, pedagogika filozoficzna musi pozostać w ścisłym związku z pedagogiką empiryczną, gdyż wtedy i tylko wtedy można mieć nadzieję na osiągnięcie sukcesów wychowawczych.”<sup>2</sup>

---

<sup>2</sup> K. Kotłowski, *Pedagogika filozoficzna w Uniwersytecie Łódzkim w trzydziestoleciu Polski Ludowej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego 1976, S.I. z. 14

Drugi przykład to definicja zaczerpnięta z *Leksykonu PWN Pedagogika*, która zarysowuje obszar omawianych relacji w sposób pozwalający na ich pełniejsze ujęcie:

„refleksja filozoficzna dotycząca podstaw rzeczywistości wychowania, uprawiana często w ramach pedagogiki ogólnej; jej zadaniem jest ukazywanie filozoficznych przesłanek teorii i praktyk pedagogicznych, opracowanie swoistej metateorii edukacji, [relacja syntetyczna dop. A.K.M.] zdefiniowanie miejsca pedagogiki pośród innych nauk, a także sformułowanie fundamentalnej bazy pojęciowej umożliwiającej klarowny opis rzeczywistości oraz dialog interdyscyplinarny; filozofia wychowania podejmuje także wybrane zagadnienia metodologiczne oraz aksjologiczne oraz światopoglądowe [relacja scjentystyczna dop. A.K.M.]”<sup>3</sup>

Definicja powyższa jak możemy zauważyć stawia akcent na relację scjentystyczną oraz syntetyczną, jednak pozwala także wyinterpretować relację transcendentalną filozofii z pedagogiką. Pomimo oczekiwań wyrażonych w powyższej definicji możemy wciąż wskazać na znaczny deficyt relacji transcendentalnej pedagogiki z filozofią, w szczególności gdy zwrócimy się ku praktyce uprawiania współczesnej pedagogiki.

Należy jeszcze wspomnieć o możliwej czwartej relacji filozofii współistniejącej z pedagogiką. Jest to relacja szczególna, odmienna od wymienionych za Kołakowskim.<sup>4</sup> Specyfika tej relacji wynika z możliwości ukazania założeń etycznych jako podrzędnych wobec głównego przedmiotu zainteresowań pedagogiki, czyli wychowania. Aby ukazać ten schemat cofnijmy się do czasów Sokratesa. Z dialogów Sokrates wyłania nam się jako mędrzec dla którego zagadnienia etyczne były szczególnie ważne. Na nich wyrosła cała jego refleksja filozoficzna. Etyka Sokratesa jest racjonalna i intelektualna, wynikać ma z głębokiego namysłu nad tym 'jak jest czynić dobrze'. Założeniem sokratejskiej etyki będzie to, że gdy już będziemy 'wiedzieć jak należy dobrze czynić to będziemy dobrze czynić'. Zło wynika głównie z naszej niewiedzy i błędnych przekonań. Kiedy rozmówcy Sokratesa pytają go jednak o ostateczną instancję dzięki której wie, że coś jest dobre, coś co pozwala mu ostatecznie rozstrzygnąć fundamentalne zagadnienia etyczne, wówczas Sokrates odwołuje się do „daimoniona”. To daimonion szepcze Sokratesowi co jest dobre, a co nie jest dobre. Czym mógłby być jednak ów daimonion? Czy jest to 'istota boska'? Jeśli tak to etyka racjonalna upada stając się moralnością religijną. Jakie są inne

---

<sup>3</sup> B. Milerski, B. Śliwerski (red.), *Leksykon PWN. Pedagogika*, Warszawa 2000, s.67

<sup>4</sup> Inspiracją dla pokazania owej czwartej możliwej relacji było dla autora wystąpienie prof. dr hab. Wojciecha Suchonia pt. Prolegomena do wszelkiej przyszłej etyki, która może wystąpić jako nauka. na seminarium „Logika. Retoryka. Błąd logiczny.” Autor wystąpienia interpretuje daimoniona Sokratesa jako wychowanie ateńskie.

możliwości? Zdaje się, co wynika z licznych dialogów, ale szczególnie z tzw. „Obrony Sokratesa”, iż daimonion ma wiele wspólnego z wychowaniem ateńskim lub przynajmniej z zasadami jakie z niego wynikają. Sokrates odwołuje się do praw i tradycji jakimi przesiąkł rodząc się Grekiem i mieszkając oraz wychowując się w społeczeństwie ateńskim. Oczywiście jest to teza którą uargumentować możemy sami zakładając już pewne rozstrzygnięcia metafizyczne, co do charakteru świata. Przyjmując jednakże taką interpretację widzimy jasno, że sokratejska etyka racjonalna jest w zasadzie analizą logiczną zasad etycznych powstałych i funkcjonujących w społeczeństwie ateńskim starożytnej Grecji. Jeśli dodamy tutaj uwagę Whiteheada, że cała filozofia europejska to „przypisy do Platona” i uznamy ją za słuszną, możemy wysunąć ciekawą chociaż bardzo kontrowersyjną tezę, że cała filozofia europejska wyrasta z określonego systemu wychowania. Dalej wystarczy dodać, że skoro mamy naukę mającą 'wychowanie' za swój główny przedmiot, to nauka ta będzie stała w niektórych aspektach przed filozofią europejską gdyż bada jej podstawy. W tej perspektywie pedagogika rozumiana jako filozofia stosowana<sup>5</sup>, co zresztą bardziej zasadnie mieści się w określeniu „etyka stosowana”, wyprzedza samą filozofię stając się jej źródłem<sup>6</sup>.

### Próba ukazania dylematów filozoficznych, jako implikacji z granicznych pojęć metafizyki [GPM]

Określiśmy skrótowo schemat relacji filozofii z pedagogiką. Szczególny charakter tych relacji jest uzasadnieniem dla dalszych kroków naszych badań. Jakkolwiek braki w obszarze tych relacji będą powodem niewystarczającego poziomu uporządkowania i samozrozumienia podstaw teoretycznych we współczesnej pedagogice. Szczególne znaczenie zarówno dla pedagogów empiryków jak i pedagogów filozofujących ma relacja określona jako transcendentalna. Biorąc pod uwagę stopień skomplikowania obszaru teorii pedagogicznych, złożoności struktury współczesnej wiedzy pedagogicznej należy rozważyć możliwość przygotowania metody która stanie się pomocna do badania całego obszaru pedagogicznej wiedzy i teorii. Rozwiązanie powyższego problemu jawi się autorowi w wykorzystaniu kategorii dylematów filozoficznych. Dylematy wyłaniają się w filozofii zawsze tam gdzie pojawia się

---

<sup>5</sup> S. Hessen, *O sprzecznościach i jedności wychowania*, Lwów – Warszawa 1939, s. 124-129.

<sup>6</sup> Autor ma świadomość dyskusyjności postawionych w tym fragmencie tez i konieczności zbadania stojących za nimi argumentów w większym stopniu niż pozwala na to ten artykuł. Wskazując jednakże na możliwość takiego rozumowania możemy uchwycić relacje między filozofią i pedagogiką jako szczególne i specyficzne.

konieczność rozstrzygnięcia problemu metafizycznego. Ich źródłem jest sama konieczność odpowiedzi na któreś z pytań granicznych metafizyki lub dookreślenia któregoś z granicznych pojęć metafizyki.<sup>7</sup>

Pytanie o istnienie?; Pytanie o możliwość poznania?; Pytanie o rację?; Pytanie o istotę?; Pytanie o prawdę?; Pytanie o dobro?; Pytanie o jedność?; Pytanie o wielość?;

Możliwość wysłowienia tych pytań implikują granice pojęciowe metafizyki jako kluczowe pojęcia dla aktywności poznawczej i wolicjonalnej człowieka. Konkretnie stanowiska filozoficzne lub pedagogiczne można przedstawić z perspektywy prób odpowiedzi na wymienione pytania. Przykładową parą stanowisk, które wyłaniają się w filozofii to aprioryzm - aposterioryzm zaś na gruncie pedagogiki natywizm – empiryzm.

Pojęcia graniczne są kluczowe dla ludzkiej aktywności poznawczej i wolicjonalnej. W tradycyjnej metafizyce nazywano je transcendentiami – należą do nich: Byt, Istota, Jedność, Wielość, Prawda, Dobro.

Ponieważ używamy ich spontanicznie, bezwiednie, bez głębszego namysłu czy refleksji, wydają się one zarówno transparentne<sup>8</sup>, jak i oczywiste. Formułując zdanie: „Piotr jest naprawdę w szkole.” nie zadajemy sobie trudu analizy wyrażenia „naprawdę” - badania jego znaczenia i statusu w wykorzystywanym schemacie pojęciowym. Na przykładzie jednego z wybranych pojęć chciałbym pokazać jakie mamy możliwości poznania granicznych pojęć metafizyki. Zajmijmy się pojęciem BYT - „to on he on” (byt jako byt) – wyłania się w filozofii bardzo wcześnie. Odkrycia tego pojęcia dokonał Parmenides. Następni po nim Platon i Arystoteles poświęcili pojęciu „Byt” znaczną część swojej twórczości. Zarówno „Byt” jak inne pojęcia wyłaniają się w procesie abstrakcji metafizycznej.

„Skoro pojęcie bytu uzyskuje się poprzez abstrakcję nie musi być ono wrodzone.”<sup>9</sup> Arystoteles wyróżnia trzy typy abstrakcji, każdy dla innego rodzaju przedmiotu: pierwszego stopnia – właściwą dla filozofii phisis, drugiego stopnia – będącą narzędziem pozyskania pojęć matematycznych, oraz stopnia trzeciego – odpowiednią dla metafizyki. Trzeci typ abstrakcji pozwala nam uzyskać pojęcia wieloznaczne, najogólniejsze i najbardziej fundamentalne. Pojęcia te są kluczowe dla schematów pojęciowych metafizyki. T. Czeżowski oraz J. Woleński uważają, że abstrakcja „charakteryzuje się

---

<sup>7</sup> S.T. Kołodziejczyk, *Granice pojęciowe metafizyki*, Monografie Fundacji Na Rzecz Nauki Polskiej, wyd. UW Sp. Z o.o., Wrocław 2006.

<sup>8</sup> Pojęcia te mają osobliwą naturę polegającą na tym, że nie ujawniają swej obecności gdy występują w przedmiotowo zorientowanym języku naturalnym.

<sup>9</sup> K. Weis, *Ontologia czyli metafizyka ogólna*, Lwów 1926, s. 18.

osobliwościami w związku z procesami generalizacji, infinitacji i specjalizacji.” w ostateczności oznacza to że pojęcia graniczne, jak pojęcie „bytu” nie mogą być utworzone na drodze abstrakcji czystej, ale muszą abstrakcji najwyższej, która prowadzi do zmiany natury pojęcia. Pojęcie zmienia się z jednoznacznego na analogiczne. J. Woleński pisze: „Pojęcie bytu (podobnie jak pojęcie prawdy i dobra) należą do tzw. transcendentaliów.”<sup>10</sup>, to także różni je od pojęć gatunkowo – rodzajowych (nie występują w drzewie Porfiriusza). Nie należą do pojęć, które poprzez dodanie różnicy gatunkowej lub rodzajowej można przekształcić w pojęcie niższego rzędu czyli mniej ogólne, natomiast poprzez odjęcie takowej różnicy przekształcić w pojęcie wyższego rzędu, czyli ogólniejsze. Transcendentalność jest tutaj własnością logiczną pojęć. Pojęcie bytu możemy wskazać jako obecne w każdej definicji innych pojęć. Występuje ono jako łącznik pomiędzy definiendum a definiensem, dowolna definicja „x to y” zawiera w sobie stwierdzenie o istnieniu jakiegoś x które jest tym a tym, jest orzeczeniem o bycie. Chcąc zdefiniować „byt” należałoby powiedzieć ',„Byt” jest to taki byt który” - jasno widać na tym przykładzie iż sama możliwość definiowania zawiera w sobie stwierdzanie bytu a więc tego co miałyby zostać zdefiniowane. Jedyna możliwość jaka pozostaje to określenie poprzez analogię. Mamy tutaj związek z metodą separacji (M.A. Krapiec, A. Maryniarczyk) zdolność orzekania pojęcia bytu wynika z tego że, każde x zrazu rozpoznawane jest jako istniejąca określona treść.<sup>11</sup>

„Wynika to z możliwości umieszczenia w pojęciu bytu składowej egzystencjalnej nieujmowalnej w procesie abstrakcji i niedającej się skonceptualizować.”<sup>12</sup>

Najpierw abstrakcja jako właściwa procedura formowania pojęcia bytu, następnie intuicja jako akt kontemplatywnego wglądu w utworzone pojęcie. W konsekwencji abstrakcji otrzymujemy pojęcie najogólniejsze oderwane od konkretności, natomiast w akcie intuicji próbujemy przedrzeć się do bogactwa rzeczywistości mając za punkt wyjścia składowe naszego pojęcia. Ten moment jest punktem styczności z każdą możliwą teorią pedagogiczną.

Transcendentalne zasady bytu, czyli to w czym powinniśmy być absolutnie zgodni są dowodem na to iż pojęcia graniczne metafizyki są podstawą wszelkiej aktywności poznawczej i wolicjonalnej.

1) Zasada identyczności (tożsamości) - w sformułowaniu logicznym mówi jedynie że

<sup>10</sup> J. Woleński, *'Byt' i byt*, [w:] W stronę logiki J. Woleński, Kraków 1996, s. 109-125.

<sup>11</sup> S.T. Kołodziejczyk, *Granice pojęciowe metafizyki*, Monografie Fundacji Na Rzecz Nauki Polskiej, wyd. UW Sp. Z o.o., Wrocław 2006, s.74-108.

<sup>12</sup> M.A. Krapiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1978.

$A=A$ , jednak w wersji ontologicznej brzmi: „każdy byt jest bytem”. Każdy byt jest sobie równy, każdy byt jest tożsamy z sobą samym, każdy byt jest tym czym jest, każdy byt jest określoną naturą, którą konstytuuje.

- 2) Zasada niesprzeczności – głosi, że żaden przedmiot nie może tej samej cechy jednocześnie posiadać i nie posiadać. Zasada ta jest metafizycznym gwarantem sukcesu poznawczego, a jednocześnie obowiązuje w ramach samego myślenia, spaja byt z myślą.
- 3) Zasada wyłączonego środka - jest konsekwencją zasady niesprzeczności. Księga Gamma „Metafizyka” Arystotelesa: „Z drugiej jednak strony, nie jest możliwe ażeby między sprzecznościami mogło być coś pośredniego lecz o jednym przedmiocie koniecznie trzeba albo coś twierdzić albo coś przeczyć.” Można ją wyrazić ontologicznie – albo rzecz własność posiada albo nie, lub logicznie – są tylko dwie wartości albo prawda albo fałsz, lub psychologicznie – albo jestem przekonany, że P albo nie jestem przekonany, że P.
- 4) Zasada racji (przyczynowości) – jest zupełnie inna od trzech poprzednich. Inność ta wynika z dowolności obowiązywania tej zasady, jak twierdzi J. Woleński „nie ma ona statusu logicznego.”. Najprościej brzmi w sformułowaniu: „Każdy byt ma swoją przyczynę.” Zasadę ta można uzupełnić zasadą celowości wyprowadzoną z przyczyny celowej.<sup>13</sup>

Wskazanie metody dojścia do „Bytu jako bytu” oraz wyprowadzenie z niego samego wymienionych zasad zbliża nas do konkluzji.

Wyprowadzenie kolejnych pojęć granicznych może być teraz, po wyłonieniu się pojęcia „Bytu”, uproszczone.

Jedność określa cytat z „Metafizyki” Arystotelesa [10036 23-30]: „Byt i jedno (to hen) są w istocie tym samym, czyli jedną naturą (physis), gdyż zawierają się w sobie, tak jak zasada i przyczyna, choć nie są tym samym pojęciowo. A nawet gdyby je jednym słowem wyrazić, nie stanowiłoby to różnicy, a nawet byłoby dla sprawy bardziej poręczne.”<sup>14</sup>

Byt jest jednością, jedność jest gwarantem poznania w ogóle i poznania „bytu jako bytu” oraz wszelkich kategorii niższych. W ten sposób z pojęcia Bytu wyłania się kolejne graniczne pojęcie metafizyki – Jedność. Jedność zdaje się być najważniejszym

---

<sup>13</sup> S.T. Kołodziejczyk, *Granice pojęciowe metafizyki*, Monografie Fundacji Na Rzecz Nauki Polskiej, wyd. UW Sp. Z o.o., Wrocław 2006, s. 84-91.

<sup>14</sup> Arystoteles, *Dzieła zebrane*, t.1-7, przekład zbiorowy, Warszawa 1990-2001, *Metafizyka* [1003b 23-30].



zagadnieniem metafizycznym związanym z naukami przyrodniczymi. Płynie to zapewne stąd, iż wiąże się ona nieodłącznie z racjonalnością i koniecznością praw, jakie wpisane są w wyjaśnienie zjawisk fizycznych. Filozoficznie rozważana może być z perspektywy: 1. „Obiektywizmu” wówczas jest jednością transcendentálną – własnością bytów, także ich sposobem istnienia w świecie poznawanym przez podmiot. 2. „Relatywizmu”, gdy jest pojęciem ponad przedmiotami myśli i realnymi bytami, konstytuującym ich poznanie, jest ideą regulatywną umysłu podmiotu poznającego. 3. Jest koniecznym założeniem ukrytym w arbitralnym przekonaniu o możliwości poznania świata.

Aby uchwycić Jedność można wyjść z dowolnej refleksji. Najciekawszym punktem dojścia do Jedności jest punkt 3. Wynika on z próby odpowiedzi na pytanie: „czy w ogóle możliwe jest poznanie?” Jeśli nie jest możliwe to nasze rozważania są równie bezsensowne co każde inne jakie miały miejsce w historii myśli ludzkiej bez względu kto te rozważania przeprowadził. Ten argument ad persona jest jednak z zasady nierozstrzygający. Załóżmy więc w dowodzie nie wprost iż poznanie nie jest możliwe. Wyrażeniem które mogłoby oddać nasze założenie jest: „Poznanie nie jest możliwe.”; kolejnym wyrażeniem w dowodzie może być np. zdanie: „Wiedza o czymś to poznanie czegoś.”; wynikiem tych dwóch przesłanek jest stwierdzenie „Wiem że poznanie nie jest możliwe.” Aby coś takiego wiedzieć należało coś poznać, stąd mamy oczywistą sprzeczność. Stąd uznanie niemożności poznania zdaje się być z zasady bezsensowne. Uznanie czegokolwiek ma znamiona aktu poznania którego zaprzeczenie musi prowadzić nas do sprzeczności. Niemożność poznania jest poza naszym poznaniem. Mówiąc inaczej, nie możemy poznać czegoś co jest niepoznawalne. Są to zdania tautologiczne będące wyrazem zasady niesprzeczności, od której zaczyna się możliwość odróżnienia zdań sensownych od pozbawionych sensu. Coś co jest niesprzeczne z sobą jest 'spójne'. Cechy tego czegoś są spójne z tym czymś. Spójność wynika wprost z jedności metafizycznej. Byt spójny to byt mający Jedną naturę, nawet jeśli złożoną to Jedną, taki Byt jest Jednością. W ten sposób wyabstrahowaliśmy Jedność z Bytu oraz możliwości poznania. Nie oznacza to, że wszystko dla człowieka jest poznawalne jednak opierając się na logice możemy przyjąć, że to co nie jest dla nas poznawalne o tym z definicji nie możemy wiedzieć.

Podobnie Prawda wyłącza się z Bytu: „Skoro byt jako prawda, a niebyt jako fałsz odnosi się do łączenia i rozdzielania, a razem stanowią dwa człony sprzeczności. Prawda polega na stwierdzeniu rzeczywistego złożenia i zaprzeczenia rozdziału, natomiast fałsz polega na zaprzeczeniu jednej albo drugiej wypowiedzi. [...] Nie ma bowiem prawdy ani

fałszu w rzeczach, jakby na przykład dobro było prawdą, a zło tym samym fałszem, lecz jest prawda w myśli. A jeśli chodzi o rzeczy proste i oto, czym jest coś, to nawet i nie w myśli. [...] Byt jako prawda stanowi doznanie myśli.”<sup>15</sup>

### Możliwości wykorzystania GPM w badaniu wiedzy pedagogicznej (uzasadnienie i przykład)

Wciąż uzasadnionym będzie pytanie: I cóż z tego, że uzyskaliśmy jako taką jasność czym są i skąd się biorą pojęcia graniczne? Odpowiedź w tej kwestii nasuwa się sama i jednoznacznie wynika ze zrozumienia powyższych rozważań:

1. Pojęcia graniczne metafizyki stanowią konstytutywne i fundamentalne wyposażenie naszej władzy umysłowej.
2. Pojęcia graniczne jako transcendentalia zawłaszczają treść innych pojęć same z siebie treści nie posiadając.

Ich ekstensja jest nieograniczona przez co mają możliwość wiązania każdej treści. Stanowią przez to jedynie formę, jak to wyraził symbolicznie Frege – „nawias”, który może być wypełniony dowolną treścią. Doświadczamy tego każdorazowo zapoznając się z lekturą z zakresu różnych idei filozofii wychowania, a na gruncie filozofii spotykając dylematy. Mówiąc jeszcze inaczej, pojęcia te zawierają maksimum treści. Jako takie pojęcia graniczne metafizyki stanowią centralny schemat pojęciowy każdej dziedziny będącej wynikiem wiedzotwórczego działania umysłu. Uzbrojeni w narzędzie oparte o pojęcia graniczne metafizyki możemy znacznie lepiej uchwycić to co mieści się w obszarze wiedzy pedagogiki ogólnej.

Moglibyśmy jeszcze spytać 'w jaki sposób w filozofii wychowania występują dylematy filozoficzne?' Aby to zobrazować posłużę się przykładem bardzo jasnym i prostym. Weźmy dwóch twórców mieszczących się w obszarze pedagogiki ogólnej i filozofii wychowania: Jacques Maritain oraz Adolfa Szołtyśka.

Maritain wyraźnie mieści się w nurcie tomistycznym, a ściślej neotomizmie XX wieku. W swoim tekście *Dynamika wychowania* wyraźnie nawiązuje do bytu w rozumieniu św. Tomasza z Akwinu. Forma i materia są tym dzięki czemu byt istnieje, konkretny człowiek byłby tutaj złożeniem formy, materii oraz istnienia. Forma jest tym, co stanowi, że człowiek jest człowiekiem czyli mieści w sobie to, co ogólne, jest istotą człowieczeństwa. Materia jednostkowi byt ludzki i odpowiada za indywidualność tego, co istniejące. Maritain opisując wychowanka oraz jego relacje z wychowawcą posługuje się

---

<sup>15</sup> op. cit. *Metafizyka* [1027b 17-35]

określeniami „osoby” oraz „jednostki”. Wyraźnie możemy wyczytać, że to co nazywa „osobą” jest w istocie „formą”, zaś to, co nazywa „jednostką” jest „materią oznaczoną”. Także z samego zrozumienia, że byt ludzki może istnieć tylko jako złożenie owych elementów<sup>16</sup> wynikają podstawowe normy wychowania, które opisuje Maritain. Reguła wyzwolenia to zrozumienie swojej osoby, tego co wspólne dla wszystkich ludzi, to uchwycenie intuicją tego, że według tomistów, jako ludzie mamy wspólną istotę, jesteśmy „jak bracia i siostry”. Reguła jednoczenia to wskazanie na to, że koncentrowanie wysiłków rozwoju i pielęgnowania tylko tego co osobowe (czyli formy), i pomijanie czy wręcz negowanie tego co indywidualne (czyli materii) prowadzi nas na złą drogę niszcząc prawdę naszego istnienia. Jednocześnie widać wiele krytycznych uwag Maritain wobec platonizmu. Na samym początku dyskwalifikuje on koncepcję wydobywania wiedzy, którą każdy człowiek już w sobie ma tylko ją zapomniał rodząc się w materialnym świecie. W takim ujęciu nauczyciel nie posiadałby wiedzy innej niż posiada uczeń, mógłby jedynie pomóc w przypomnieniu sobie przez ucznia o prawdzie jaka w nim już jest, tylko jeszcze zakryta, zapomniana. Pisze Maritain „Nauczyciel naprawdę posiada wiedzę, której nie posiada uczeń. Rzeczywiście przekazuje wiedzę temu, który się uczy i którego dusza nie kontemplowała uprzednio idei boskich, zanim została złączona ze swym ciałem.”<sup>17</sup>

Zauważmy teraz że właśnie rozumienie bytu takie jak u Platona jest podstawą dla refleksji jaką możemy znaleźć u Adolfa Szołtyśka w jego dziele *Filozofia wychowania*.<sup>18</sup> Szołtysek krytycznie ustosunkowuje się do filozofii z nurtu arystotelowskiego, do której możemy zaliczyć także św. Tomasza z Akwinu, i na podstawie interpretacji myśli Platona wysuwa swoją filozofię wychowania. Proponuje rozumienie wychowania jako „wydobywanie tego co chowane”. Jest to nawiązanie wprost do Sokratejskiej metody *majeutycznej* i *elenktycznej*, które mają służyć do odkrywania wiedzy prawdziwej i pomagać w „przypominaniu” sobie tego, co nasze dusze mają w sobie już zapisane, a więc całej wiedzy o świecie. To co jest dzieli się na świat zjawiskowy (konkrety) oraz świat idei (uniwersalia). Pierwszy poznajemy zmysłowo drugi dzięki naszemu intelektowi. Pierwszy świat jest wszystkim co niepewne, zmienne, nietrwałe, długi tym co wieczne, niezienne, pewne. Nawet z tak schematycznego zestawienia widzimy, że w obydwu tych ontologiach mamy do czynienia z innym „człowiekiem”, z czego w sposób

---

<sup>16</sup> Formy – materii – istnienia

<sup>17</sup> J. Maritain, *Dynamika wychowania*, [w:] „Znak” Wychowanie na rozdrożu, 1991/431, s. 28.

<sup>18</sup> A.E. Szołtysek, *Filozofia wychowania*, wyd. A. Marszałek, Toruń 1998.

oczywisty wynikać będzie inny wychowanie. Nawet jeśli znajdziemy zgodność co do pewnych reguł, jaką możemy wskazać w wyzwaniu swego poznawczego potencjału, to nie będzie jej już nawet na poziomie wskazówek jak owo wyzwolenie ma przebiegać.

Pokazanie owych różnic w kontekście dylematów filozoficznych<sup>19</sup> pozwala nam uchwycić i porównać te dwie różne filozofie wychowania na głębokim poziomie założeń ontologicznych, epistemologicznych czy antropologicznych. Dzięki temu otwiera się spektrum zrozumienia konsekwencji, uchwycenia możliwych problemów etycznych, epistemologicznych, ale także silnych stron obu stanowisk. Takie możliwości zbliżają nas ku temu o czym Karol Kotłowski pisał w 1976 roku:

„W istocie pedagogika jest jedna, tylko poszczególni pedagogowie mogą stosownie do swych zainteresowań zajmować w opracowanych przez siebie zjawiskach określone punkty widzenia i w konsekwencji eksponować w swych opracowaniach momenty historyczne, psychologiczne, socjologiczne lub wreszcie filozoficzne nadając im przez to odpowiednie zabarwienie. Ogólnie rzecz biorąc żaden kierunek pedagogiki nie może lekceważyć filozofii, gdyż w ostatecznej instancji tylko ona może wyjaśnić wychowawcy sens jego pracy.”<sup>20</sup>

---

<sup>19</sup> Na dokładne przeanalizowanie nawet tak wzorcowych przykładów nie mamy tutaj miejsca ani czasu. Zagadnienia takie są tematem powstającej pracy doktorskiej autora pod kierunkiem dr hab. Krystyny Ablewicz.

<sup>20</sup> K. Kotłowski, *Filozofia wartości a zadania pedagogiki*, Wrocław 1968, s. 7.